

Modlitwa – czyn miły w oczach Boga

Wydaje się, że dzisiaj wielu z nas dało się wciągnąć, bardziej czy mniej, w dyskusje ni to polityczne, ni religijne, na pograniczu jakiegoś fanatyzmu, który z jednej strony wygląda jak fanatyzm katolicki, a z drugiej antykatolicki. Zresztą, na jedno wychodzi, bo cechą wszystkich fanatyzmów jest to, że są do siebie bardzo podobne. Fanatyzm katolicki niczym się nie różni od fanatyzmu islamskiego. Ale nie o tym chcemy dzisiaj rozmyślać. Zauważmy, że w tych wszystkich dyskusjach, o kryzysie gospodarczym, o bieżących sprawach ?religijnych? i politycznych zapomnieliśmy o... modlitwie. Czyli zapomnieliśmy po prostu o Panu Bogu, który na to wszystko cierpliwie patrzy i do Niego należy to najważniejsze zdanie. Oczywiście, w każdej chwili znajdziemy na tej pięknej planecie ludzi, którzy naprawdę się modlą; w klasztorach klauzurowych, w kościołach, gdzie jest sprawowana Eucharystia. Wiele jest takich miejsc. Ale Pan Bóg patrzy też w naszą stronę i oczekuje od nas modlitwy. Bo, jak mówi św. Paweł, rzecz to dobra i miła, w oczach Bożych – modlić się. Trzeba się wiele modlić; i za biskupów, żeby im mądrości i odwagi nie brakowało, i za kapłanów, by byli ludźmi honoru, i za wiernych, żeby wierni pozostali Bogu i Kościołowi, a nie manipulatorom umysłów ludzkich. Trzeba się więcej modlić.